

Ściągamy niewykwalifikowanych pracowników z Indii

17 września 2018

Szef indyjskiej fundacji zajmującej się propagowaniem polskich uczelni wśród Hindusów twierdzi, że do naszego kraju najczęściej trafiają jego niewykwalifikowani rodacy, nie znający nawet języka angielskiego. Ich napływ do Polski jest możliwy dzięki wizom wydawanym na trzy miesiące, a po upływie ich ważności imigranci z Indii nie wracają już do swojej ojczyzny, ale pozostają nad Wisłą w sposób nielegalny.

W dzienniku „Rzeczpospolita” ukazał się wywiad z Pradeepem Kumarem, szefem Fundacji Indo-European Education Foundation w Warszawie. Hindus mówi w nim głównie o swojej działalności, polegającej na promowaniu polskich uczelni w Indiach. Namawia on więc indyjskich studentów do przyjazdu do Polski, ponieważ nasze uczelnie mają stać na wysokim poziomie, natomiast z powodu niżu demograficznego spora część z nich potrzebuje ich dopływu, aby w ogóle przetrwać.

Kumar porusza jednak także kwestię indyjskiej imigracji do Polski. Twierdzi on, że polskie firmy są zainteresowane głównie ściąganiem niewykwalifikowanej siły roboczej, dlatego do naszego kraju nie przybywają wcale żadni specjaliści. Najczęściej rekrutowane są przy tym całe grupy indyjskich pracowników, ponieważ większość z nich nie zna języka angielskiego, stąd ich większa liczba może komunikować się pomiędzy sobą w swoim własnym języku. Dodatkowo po wygaszeniu wiz ważnych przez trzy miesiące pozostają oni w Polsce nielegalnie.

Według danych Urzędu do spraw Cudzoziemców, tylko w tym roku wydano 8555 pozwoleń na pobyt czasowy lub stały dla mieszkańców Indii. Ogółem w ciągu ostatnich trzech lat, czyli od czasu objęcia władzy przez Prawo i Sprawiedliwość oraz

Zjednoczoną Prawicę, liczba podobnych dokumentów wydawana obywatelom tego państwa zwiększyła się ponad trzykrotnie.

Na podstawie: Forsal.pl, Migracje.gov.pl

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)